

Paweł Żuk*

MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO. BETON OSWOJONY PRZEZ DETAL

POLISH AVIATION MUSEUM. CONCRETE TAMED BY DETAIL

Współczesna architektura potrafi być ekstremalnie surowa i trudna w odbiorze dla zwykłych ludzi. Detal architektoniczny, w swojej dawno zapomnianej funkcji ornamentu, to nie zbrodnia. Projekt Muzeum Lotnictwa Polskiego pokazuje, że detal to przyprawa pozwalająca łatwiej przyswoić architekturę.

Słowa kluczowe: beton, muzeum, ornament

Modern architecture can be extremely harsh and difficult for ordinary people. Architectural detail, in his forgotten ornament meaning – it's not a crime. Polish Aviation Museum project shows that the detail is the spice which allows to digest architecture easier.

Keywords: concrete, museum, ornament

*gdzie ornamentem obudzony
strumień na cichym polu płaszczyzn
(...)ty jesteś tam
architekturo (...) [1]*

Gdy w 1908 roku Adolf Loos napisał tekst *Ornament i zbrodnia* nie przypuszczał, że stanie się znany głównie jako autor stwierdzenia, że ornament TO zbrodnia. Przekreślono jego słowa i dzięki temu powstało błyskotliwe hasło, które zna wielu, w niepamięć zaś odeszły zaprojektowane przez niego budynki. Loos sprawił niechcący, że przez wiele lat awangardowa architektura stała się niezrozumiała dla

tak zwanego przeciętnego odbiorcy. Wtedy też domy stały się maszynami do mieszkania.

Less is more. To Ludwik Mies van der Rohe zaadaptował, napisaną w 1855 roku, frazę z wiersza Roberta Browninga na kolejny slogan modernistów [2]. Detal w znaczeniu ornamentu odrzucono jako zbędne „more”. Od chwili, kiedy ornament uznano za zbrodnię zagadnienie detalu architektonicznego nabrało innego sensu, czytamy w tezach Konferencji. Również dziś ozdabianie architektury uważane jest za coś niestosownego.

Paradoksem jest, że Muzeum Lotnictwa Polskiego autorstwa berlińskiego biura Pysall.Ruge Architekten

* Żuk Paweł, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

oraz młodego krakowskiego architekta Bartłomieja Kisielewskiego, powstało właśnie w Krakowie, gdzie tradycja to *sacrum*, a nowoczesność – *profanum*. Zaskakuje również, że budynek ten nie spotkał się z falą krytyki i co więcej, zdaje się być w pewien sposób akceptowany, prawidłowo wpisując się w kontekst zarówno przestrzenny jak i historyczny. Jak to się stało, że wielka betonowa budowla nie została uznana za dysonans przez konserwatywnych krakowian? Budynek Muzeum Lotnictwa Polskiego dobrze obrazuje dylematy współczesnych projektantów. Jak być nowoczesnym i jednocześnie rozumianym? Jak zaakcentować funkcję architektury nie popadając w oczywistość? Jak uczynić betonową surowość akceptowalną dla użytkowników i odbiorców architektury? Jak operować detalem, który będąc swoistym ornamentem nie stanie się kiczowatą ozdobą?

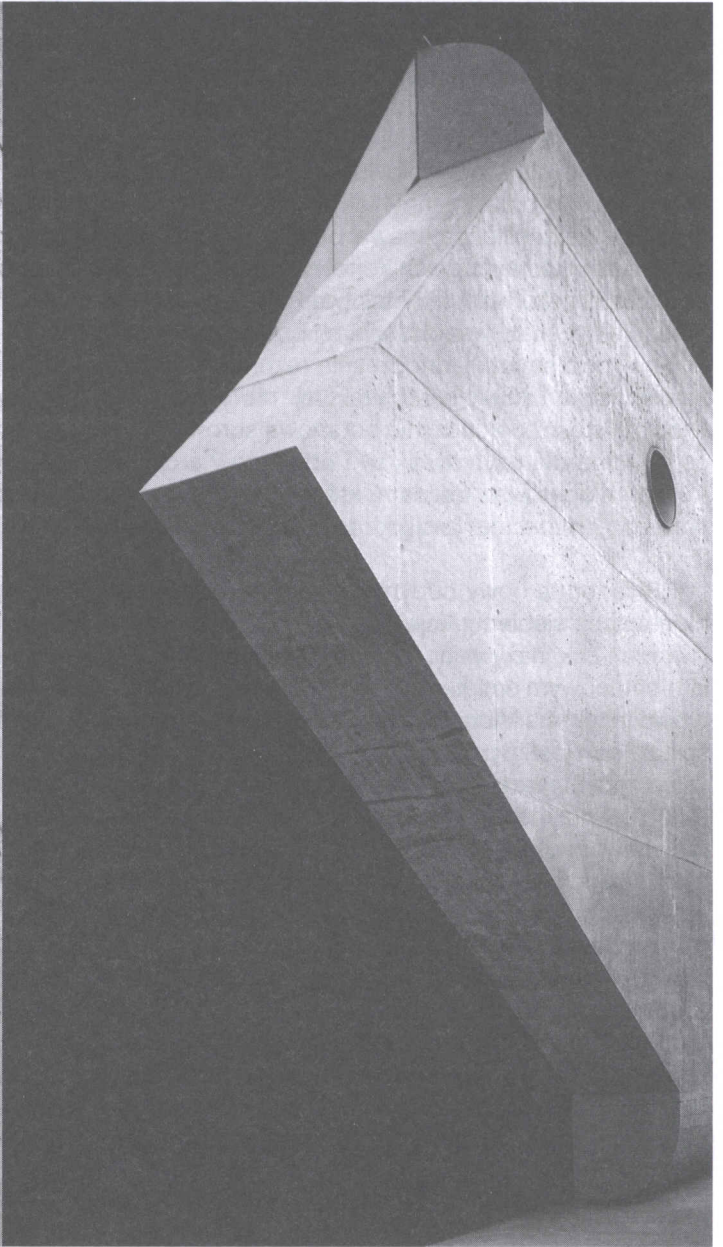
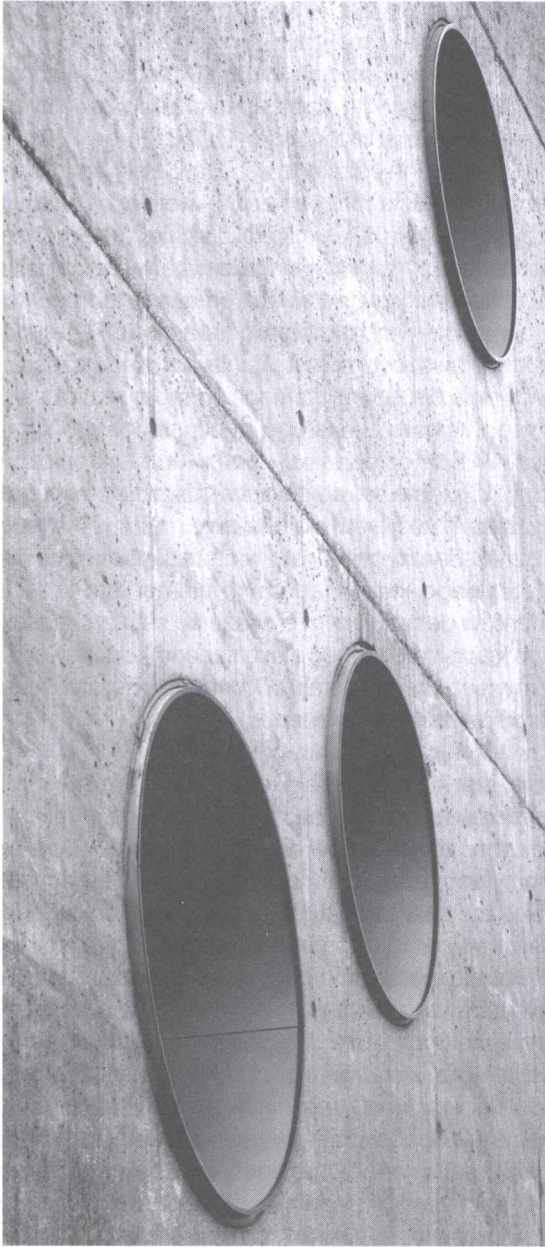
„Swą formą nowy budynek muzeum wyraża pełnione przez siebie funkcje” [3] pisze o budowlu Ewa Dworzak-Żak nazywając go w tytule artykułu wielkim betonowym śmigłem. Obserwację tę potwierdza w swoim tekście Michał Duda: „Trzy nacięcia. Dwanaście zgięć. I jest. Symbol. Ideogram. Ikona. Uzyskany w ten sposób kształt stanowi czytelne nawiązanie do awiacji – przypomina śmigło albo potężny wiatrak. Ale nie tylko o metaforę chodzi. Forma nie jest jedynie designerskim gadżetem” [4]. Lubimy metafory lecz nie chcemy być nimi atakowani. Sami pragniemy je odnajdować. Banalna metafora obraża naszą inteligencję. W tym przypadku subtelna granica nie została przekroczona. Czasem patos betonowych monumentów potrafi być bardzo irytujący. Tu w jakiś sposób złamano surowość formy osiągając przyjazną lekkość. Można odnieść wrażenie, że projektowanie budynku to była dobra zabawa, a nie męki twórcze.

Beton – ulubiony materiał modernistów, ale także najbardziej zniechęcony przez pozostałych ludzi.

Betonowa pustynia, betonowe domy – nie ma wątpliwości, że są to pejoratywne skojarzenia. Betonowy to znaczy zły, a w najlepszym wypadku niedokończony. Zaprojektować muzeum z betonu to czyste szaleństwo, neomodernistyczna ostentacja. Pysall, Ruge i Kisielewski nie są jednak szaleńcami. Bawią się formą architektoniczną jak kartką papieru, a wielkie, betonowe płaszczyzny starają się uczynić bardziej ludzkimi za pomocą detalu. Niektórzy twierdzą, że współcześnie detal architektoniczny to kwestia percepcji, odległości widza od rzeczy, zagadnienie będące poza kontrolą architekta. Powszechna jest opinia, że współcześnie projektowanie detalu architektonicznego ogranicza się do łatwego wyboru z katalogu materiałów wykończeniowych. W tym przypadku – beton architektoniczny barwiony w kolorze antracytowym, szlifowany z wyeksponowanym kruszywem dolomitowym. Brzmi to dość bezdusznie. Sądzę jednak, że właśnie wybór materiału elewacyjnego jest świadomym elementem kreacji projektantów decydującym o wrażeniu ascetyczności, dającym jednak możliwość elastycznego kształtowania formy również w skali detalu. Co ważne, możliwość ta została w pełni wykorzystana.

Umiejętne użycie detalu decyduje o wszystkim. *Less is more*, ale bez przesady. Widoczna jest duża powściągliwość projektantów oraz zręczne balansowanie na granicy pomiędzy minimalizmem a grą w awiacyjne metafory. Surowa bryła z betonu architektonicznego została oswojona „lotniczymi” detalami, które nie są jednak infantylne, nachalne czy zbyt oczywiste. To swoista zabawa w skojarzenia, które powinny zaistnieć, lecz odkrycie ich ma sprawiać satysfakcję poprzez subtelność nieoczywistość. Zaokrąglone krawędzie załamania origami wyglądają nieco „aerodynamicznie”. Z kolei pewne części bryły swym kształtem przypominają dziób samolotu. Charakterystyczne okrągłe otwory w fasadzie przypominają okna samolotu, choć raczej widziane od wewnątrz, co sprawia głębokie ich

Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie (fot. autor)
Polish Aviation Museum in Cracow (fot. author)



osadzenie, zaś swobodne rozmieszczenie nadaje im charakter ornamentalny. Wszystkie lotnicze odniesienia nie zostają jednak wypowiedziane wprost. Dają pole do swobodnej interpretacji, nie przytłaczają też nadmierną ilością – są jak rozsądnie dodana przyprawa. Danie nie jest mdłe, ani też zbyt ostre.

Karkołomne przejście od abstrakcyjnej zabawy z origami do lotniczych metafor możliwe było w dużej

mierze dzięki konsekwencji w operowaniu detalem. Nie ma żadnej wątpliwości, że detal pełni tu funkcję ornamentu. Użyto go z umiarem nie rezygnując jednak z ozdabiania architektury. To detal sprawia, że „wielkie betonowe śmigło” nie przytłacza nadmierną surowością. Ornament to NIE zbrodnia. Współczesny detal architektoniczny może być ornamentem, który potrafi nadać ludzki wymiar nieludzko betonowej architekturze.

PRZYPISY

[1] Z. Herbert, *Architektura*.

[2] en.wikipedia.org/wiki/Less_is_more, słynna fraza pochodzi z wiersza „*Andrea del Sarto, called 'The Faultless Painter'*”.

[3] E. Dworzak-Żak, *Wielkie betonowe śmigło*, Polski Cement – Budownictwo, Technologie, Architektura 3/2010.

[4] M. Duda, *Wysokie loty*, Architektura & Biznes 4/2011.

BIBLIOGRAFIA

Dworzak-Żak E., *Śmigło z betonu i szkła*, Archivolta 4/2010.

Dworzak-Żak E., *Wielkie betonowe śmigło*, Polski Cement – Budownictwo, Technologie, Architektura 3/2010.

Duda M., *Wysokie loty*, Architektura & Biznes 4/2011.

en.wikipedia.org/wiki/Less_is_more.

Jencks Ch., *Ruch nowoczesny w architekturze*, WAIiF, Warszawa 1987.

Sławińska J., *Ruchy protestu w architekturze współczesnej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1995.

www.muzeumlotnictwa.pl/gmach_muzeum/projekt.teoriaarchitektury.blogspot.com/2010/10/adolf-loos-ornament-i-zbrodnia-1908.html.